

Szpitala w sieci PiS

31 marca 2017

Mimo fali krytyki i to ze strony środowisk, którym trudno zarzucić brak rozeznania w sprawie, przepchał przez Senat ustawę o tzw. sieci szpitali. Jeżeli to błąd, zapłacą własnym zdrowiem i życiem miliony Polaków.

Senatorowie PiS nie mieli wątpliwości. Sieć szpitali będzie funkcjonować w kształcie, w jakim wymyśliła to sobie partia rządząca. Przedstawiciele PiS odrzucili wszystkie poprawki opozycji, nawet te, które podyktowane były po prostu ostrożnością, by nie igrać tak wrażliwym obszarem życia obywateli, jakim jest ochrona zdrowia. Nie przyjęto np. propozycji, by nowe zasady działania szpitali wprowadzić pilotażowo w dwóch województwach.

Szpitala sieciowe będą miały zapewnione finansowanie z budżetu państwa, które przekaże na te placówki 91 proc. środków na finansowanie szpitali. Do sieci trafia placówki, które od co najmniej dwóch lat mają kontrakty z NFZ i nie było do ich realizacji żadnych uwag.

Te szpitale, które nie znajdą się w sieci, będą mogły wystąpić o kontrakty na drodze konkursu. Jeżeli przegrają, to będą musiały radzić sobie same lub, co bardziej prawdopodobne, upaść. Sieć będzie też obejmować ambulatoryjną opiekę specjalistyczną w przychodniach przyszpitalnych oraz nocną i świąteczną opiekę zdrowotną.

Ustawa teraz trafi na biurko prezydenta Dudy, który, zapewne jak zwykle podpisze ją bez zbędnej zwłoki i zastanowienia nad wadami tego aktu prawnego. Nowa ustawa została gruntownie krytykowana przez opozycję, ale, co ważniejsze, przez Naczelną Radę Lekarską, która wskazywała, że doprowadzi ona do upadku wielu lokalnych placówek, które do tej pory nieźle sobie radziły, a także wymusi zamykanie całych oddziałów w tych

szpitalach, które nie dostaną się do finansowanej przez państwo struktury. To z kolei utrudni dostęp wielu obywatelom do opieki medycznej.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu